

20 wielkich firm odpowiada za 1/3 emisji CO2

11 października 2019

To nie postawy konsumenckie zwykłych ludzi, a polityka gigantycznych przedsiębiorstw zaprowadziła nas na skraj klimatycznej katastrofy. Co więcej, giganci doskonale wiedzieli, że ich działania doprowadzą do globalnego wzrostu temperatury, zagrażającemu przetrwaniu gatunku ludzkiego.

Kapitalistyczne molochy z sektora naftowego i przemysłu wydobywczego od lat 1960. dysponują wiedzą na temat skutków funkcjonowania globalnej gospodarki opartej na paliwach kopalnych. Od 1965 roku spieniły surowce, których spalanie wyemitowało do atmosfery 480 miliardów ton dwutlenku węgla. Dla porównania polskie emisje dwutlenku węgla w 2017 roku wniosły 326 mln ton.

Tymczasem już w 1965 roku doradcy prezydenta USA Lyndona Johnsona opublikowali raport mówiący, że emisja dwutlenku węgla z paliw „zmienia atmosferę” i może być szkodliwa i niebezpieczna dla ludzkości. Jeszcze w tym samym roku ostrzegano, że „jeszcze jest czas” by uniknąć „katastrofalnych konsekwencji”.

Kim są główni niszczyciele naszej planety? Na liście znajdujemy saudyjski koncern paliwowy Aramco, a także rosyjski Gazprom, National Iranian Oil Company, a także firmy z Indii, Chin, Wenezueli czy Brazylii. Za dewastację klimatu możemy też podziękować międzynarodowym firmom, takim jak Chevron, ExxonMobil, BP czy Royal Dutch Shell.

Dziennikarze „Guardiana”, którzy opisali sprawę wskazują, że działy PR gigantów inwestowały również w „działania edukacyjne”, które miały na celu wmówienie konsumentom, że ponoszą indywidualną odpowiedzialność za klimatyczną katastrofę, zmywając zarazem z siebie brzemię.

To jednak nie koniec manipulacji koncernów. Molochy z branży paliwowej każdego roku wydają setki milionów dolarów rocznie na lobbing na rzecz blokowania lub opóźnienia polityki klimatycznej. Żadne informacje naukowe na temat tempa niepokojących procesów ich nie powstrzymują. Po podpisaniu Porozumienia paryskiego w 2015 roku pięć największych firm wydało w sumie miliard dolarów promocje denializmu klimatycznego.

„Wielką tragedią kryzysu klimatycznego jest to, że 7,5 miliarda ludzi musi zapłacić cenę, jaką jest degradacja planety, by kilkadziesiąt zanieczyszczających biznesów mogło przynosić rekordowe zyski. To wielka moralna porażka naszego systemu politycznego, że pozwalam na to” – powiedział „Guardianowi” Michael Mann, jeden z najbardziej cenionych klimatologów.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu